

KRYNICA

TYDNIOWA JA SIALANSKAJA HAZETA

na paũhoda 4 zŕ., na 3 mies. 2 zŕ.

Z NOWYM HODAM, Z NOWYM ŠČAŚCIEM!



Pačynajem druhi hod našaha wydawiectwa, a ũ łučnaści z zakrytaj „Krynicaj“, jaka ja swajo wydawiectwa pieradała „Bieł. Krynicy“, — hod dziesiaty. Mnoha biady wyniasła naša hazeta ũ praciahu hetaha času — prasledawali jaje i kanfiskawali. Ale praŭdu kažučy biada jaje hartawała. Na dziesiatym hodzie my možam śmieła hlanuć na tuju darohu, jakuju adbyła naša časopiś i možam paciešyc-

Nia majučy ničoha proci samaha nazuwu — bo my-ž sami chryścijanie — ale tut

126015

musimo adznačyć, što hetuju wysokuju nazowu „chryścijanski“ wywiešwajuć na swaich ściahach tyja, katoryja, nia majućy ničoha supolnaha z Chryścijanstwam ni ũ swajej prahramie, ni ũ swaim żyćci, prykrywajucca tolki hetym imianiem, kab abaranić swaje majetnaści i prywilei. My widzim, jak ludzi tworac roznyja „chryścijanskija“ Jednaści i Demokracyi z tym, kab dušyć i zajadać druhija narody. A ũ Polšcy najbołšyja „chryścijanie“ heta najbołšyja paznanskija abšarniki. Henyja ludzi zrabili Chryścijanizm swaim zastupnikom, tady kali Jon pawinien być zastupnikom usich pakryŭdžanych i padniawolenych.

Ciapier wychodzić tak, što čym bolšy abšarnik, tym bolšy „chryścijanin“, a čym bolšy kapitalist, tym bolšy „chryścijanski“ demakrat (jak naprykład p. Korfanty!) Dzieła taho my widzim, jak Chryścijanizm prytarnawany da palityčnych metaŭ i klasowych intaresaŭ bahačoŭ, hublaje swoj aŭtorytet u wačach pracoŭnych. Takim paradkam Chryścijanski ściah robicca aficyjalnym ściahom abšarnictwa i kapitału. A pad taki ściah u swajej palityčnaj dziejnaści (nia kažam relihiijnaj) my jsci nia choćam.

Uważajem tak-sama, što takaje pałażeńnie Chryścijanizmu duža nienarmalnae i dla samoha chryścijanstwa škodnae i dzieła taho my budziem z hetaj prajawaj rašuča zmahacca i *baranić čystaj idei Chryścijanizmu*, katory pawinien być asałodaj dla pracoŭnych masaŭ, a nie abaronaj kapitallistaŭ.

Wot i buduć tyja punkty našaj pracy na biełaruskaj niwie. Dumajem, što pry pomačy ũsiaho Biełaruskaha Hramadźianstwa nam choć kryšku ũdasca pryblizicca da tych ideałaŭ, da katorych my ũžo dziesiaty hod imkniomsia, a imienna: da praŭdy i sprawiadliwaści, da niezaležnaści našaj Bačkaŭščyny, da ašwiety, da ščaćcia Biełaruskaha Narodu.



PAŠYRAJECČA I PAHŁYBLAJECČA...

Biełaruski ruch pašyrajecča pa ũsim našym krai. Klić, što żywie Biełaruski Narod, dachodzić da samych hłuchich kutkoŭ našaj staronki. Usiudy ludzi abo hornucca da hetaha ruchu i pamahajuć u hetym pašyrańni, abo iznoŭ adkidajucca ad jaho i nawat spyniajuć. Da tych, što hornucca i pašyrajuć naležyć pieradusim našaje sialanstwa i pracoŭnaja biełaruskaja intelihiencyja, a da tych, što pieraškadžajuć hetamu ruchu naležać: pany, šlachta i administracyja z cełym aparatam jaŭnaj i tajnaj palicyi.

Dyk haworačy jazykom Marksa, treba było-b pra ciapierašni biełaruski ruch skazać hetak: dzie-ż taja apazycijnaja partyja, jakuju ũ Biełarusi nie nazwali-b biełaruskaj, abo dzie toj ruch, jakomu nie zakidali-b spryjańnia biełaruskaści? Značyć, biełaruski ruch — heta siła, jakuju pryznajuć usie jaho worahi. A kali siła, dyk para ũžo pakazać swaju prahramu, swaje mety i tyja imknieńni, jakija majeć biełaruski ruch...

Tak jano i jość. Biełaruski ruch pačaŭ pakazwać swaje mety i swaju prahramu. Ale razam z hetym pracoŭniki na biełaruskaj niwie, idućy pa linii wyjaŭ-

P R A M O W A

pašla ks. A. Stankiewiča ũ Sojmie 29.XII.25.
u sprawie płaty padatkaŭ naturaj.

Wysokaja Pałata! Maje pradmoŭcy, ũžo dawoli wykazali ũsiu biezpadstaŭnaść, nielaħičnaść i škodnaść dla sialanstwa złožanaj praz urad ustawy, u sprawie płaty padatkaŭ naturaj.

Budućy adnak pradstaŭnikom pradusim sialanstwa, ja mušu tak-ža ũziać hołas, kab na hetu sprawu wyjawić swoj pahlad.

Pradusim mušu świerdzić, što ũstawa heta świerdčyć ab sapraŭdy wialikim upadku haspadarčaha żyćcia Polšcy, ale tak-ža mušu zaznačyć, što ratunku dla żyćcia haspadarčaha ũstawa heta nie dajeć susim, a nawat jaho bolš pahoršwaje. Prypaminaje nam jana časy wajennaha kamunizmu ũ Rasiei, z tej tolki różnicaj, što tam padobnaha padatku, zwanaha „prodnałoham“ ũžo niama, a ũ Polšcy ũrad ciapier jaho dabiwajecča.

Ustawa heta sapraŭdy nielaħičnaja i ũ swaich padstawach pamyłkowaja. Jana nawodzić našy dumki na takija razważeńni. Urad unosić u Sojm jaje pradusim dzieła taho, što sialanskija masy nadta časta

nia mohuć płacić padatkaŭ hrašmi. Dyk pytajusia, čamu heta tak? A tamu, što nia majuć u swajej haspadarcy ničoha lišniaha: ani żywiny, ani praduktaŭ, na proda-ż dzieła zdabyćcia patrebnych hrošaj na padatki. A kali tak jość, to ũžnoŭ pytajusia, skul-ža sielanin, asabliwa pry tak zrujnowanaj haspadarcy, jak na našych ziemiach, moža mieć patrebnny zapas praduktaŭ, kab naturaj zapłacić padatki? Reč jasnaja, što raz sielanin nia maje hrošy na padatki, to nia maje tak-ža na ich i praduktaŭ. Adnym słowam, ustawa heta pabudawana na začarawanym kole, z jakoha nia widać nijakaha wychadu.

Aprača hetych aħulnych uwah ab uspomnienaj ustawie, mušu prypomnić u joj nikatoryja paasobnyja miasjcy, što wyrazna pačwierdžajuć moj na jaje pahlad.

Ustawa hawora, što brać padatki naturaj naležyć tady, kali padatki hrašmi nia buduć apłačany ũ praciahu 14 dzion ad dnia nakazu.

Woś-ža padčorkwaju, što hetki termin susim kartki. Bo ci-ż moźna ũ praciahu 14 dzion pradać sialanski pradukt pa adpawiednaj canie, abo choć-by dzie pazyčyć hrošy na padatki? Chto znae warunki sialanskaha żyćcia i psychalohiju sielanina, toj tak-ža znae, što hetkija wymohi ũstawy da ničoha niepadobnyja.

lennia metaŭ i stwareńnia prahramy, pačali dzialicca. A heta znak, što biełaruski ruch nia tolki pašyrajecca, ale i *pahłyblajecca*.

Hetaje pahłyblañnie biełaruskaj raboty widzim u tym, što ciapier užo majem *dźwie* wialikija i wyraznyja čaściny biełaruskaj dumki 1) *kamunistyčnuju* i 2) *sialanskuju*.

Kamunistyčnuju dumku pahłyblajuć u nas try kirunki: a) prawawiernyja kamunisty, katoryja zna-chodziacca ŭ zaležnaści i ŭ łučnaści z Maskwoju i z III kamunistyčnym internacyjanałam; b) kamunisty-zachodniki, jakija adarwalisia ad Maskoŭskaj kamuni-styčnaj partyi i stwaryli Kamunistyčnuju partyju Za-chodniaj Biełarusi i c) stworanaja niadaŭna Biełaru-skaja sialanska-rabotnickaja Hramada z p. Taraškiewi-čam na čale, jakaja razam z polskaj „Niezależną partyjaj chłopskaj“ u swajej idealohii i kirunku pry-bližajecca da Maskoŭskaha prawawiernaha komunizmu i sialanskaha kamunistyčnaha internacyjanału. Woś i buduć try kirunki pieršaha adłamu biełaruskaj pali-tyčnaj dumki.

Jaki z hetych kirunkaŭ macniejšy i majeć bolšy ŭplyŭ na narod — zhadać trudna. Adno tolki možna z peŭnaściu skazać, što prawawierny komunizm dahe-tul na Biełarusi mieŭ prychilnikaŭ mała. Za toje ka-munisty-zachodniki mieli ahramadny ŭplyŭ pa ūsim našym krai, ad Buhu i Prypiaci aŭ da Dźwiny... Ale jak pišuć polskija hazety, pracauniki hetaj partyi užo złoŭleny i siadziac u wastrohach. Adnak treba dapu-sić, što šmat prychilnikaŭ hetaj „schizmatyčnaj“ ka-munistyčnaj partyi astałosia jašče na miascach i tam wiaduć patajnuju rabotu.

Ureście, što datyča niadaŭna stworanaj „Sialan-ska-rabotnickaj Hramady“ — dyk ab jaje ŭplywach

pokul što mała čuwać i heta zaležyć ad dalejšaj dziej-naści ichnych pracaunikoŭ. Ureście jany kirujuć swaju dziejnaść najbolej na harady i idućy za swajej kamu-nistyčnaj idealohijaj, žwiartajuć uwahu nie na sialan, ale na proletaryjat.

A ciapier jak-ža wyhladaje druhaja čaścina biełaruskaj palityčnaj dumki — *sialanskaja*?. Tut tak-sa-ma jość niekulki kirunkaŭ: a) pieradusim radykalna-sialanski, katoraha wydatnym pradaŭnikom jość pa-soł Rahula, b) sialanska-sacyjalistyčny kirunak, jak-o-ha pradaŭnikom žjaŭlajecca pasoł Jaremič i c) ese-raŭski sacyjalistyčna-rewalucyjny, jakoha pradaŭni-kam jość zamknuty ŭ wiaźnicu pasoł Baran. Kala he-tych pradaŭnikaŭ hrupujecca ūsie sialanskija siły ŭ krai i zahranicaj.

Wot i buduć kirunki biełaruskaj *sialanskaj* dum-ki. Katory kirunak macniejšy, zhadać trudna, bo jany tolki ciapier pačynajuć razwiwać swaju rabotu. Budu-čyna pakaža, jaki z hetych kirunkaŭ woźmie wierch, ale pokul što *jany ciapier iduć razam i adžynym frontam u supolnym zmahañni za lepšuju dolu bieła-ruskaha sielanina*.*)

Značyć, ahulnaja biełaruskaja dumka pabitasia na dźwie čaściny: kamunistyčnuju i sialanskuju. Iznoŭ-ža hetyja čaściny pabilisia na roznyja kirunki, ab kato-rych my tolki što hawaryli.

Ale aproč hetych dwuch wialikich čašcin, zna-čycca: kamunistyčnaj i sialanskaj jość jašče treciaja čaścina biełaruskaj dumki, a heta budzie: chryścijanska-

*) Musić tamu heta arhanizacyja i nazwałasia „Biełaru-skim Sialanskim *Sajuzam*“ heta značyć *suwiazju* roznych ki-runkaŭ biełaruskaj sialanskaj dumki, abo kažućy pa zahranič-namu: *ideolohii*.

Praŭda, ustawa kaža, što nia možna zabirać na padatki praduktaŭ, jakija patrebny dziela siaŭby, wy-żyŭleńnia samoha haspadara i jaho skaciny. Ale pry-hoža heta wyhladaje tolki na słowach, bo ūstawa su-sim nie aźnačaje, skolki patreba nasieŭnia na zasie-jañnie, skažam, adnaho hektara, skolki, na jaki čas i jakich treba praduktaŭ dla pražyćcia haspadara i ży-woha inwentara. Heta ūsio ūstawa abvchodzie maŭč-kom i, reč jasnaja, daje mahčymaść, kab čynoŭniki, spahaniajućyja padatki, dziorli z sielanina astatki, abo wyrablali na karku taho-ž sielanina roznaha rodu spekulacyi.

Dalej ustawa kaža, što rolnyja pradukty, jak aplat padatkaŭ, buduć rachawać pawodle rynkowaj cany. Tym-časam, jak wiedajem, ceny na sialanskija pradukty duža niskija, jany šmat nižejšyja za ceny na tawary fabryčnyja, a jak začnuć hetak wostra spaha-niać padatki, peŭnie mnohija sialanie buduć pradawać swaje astatki, a takim čynam ceny jašče paniziacca, a dziela hetaha tamu, kamu prydziecca padatki pła-cić praduktami, treba ich budzie mieć niazwyčajna mnoha. A z hetaha ūsiaho wynik adzin — jašče bol-šaje pahoršańnie i tak užo niaznosnaha žyćcia naša-ha sielanina.

Art. 3 ustawy hawora ab rečach, katoryja wy-hladajuć na ździeki nad sielaninam: mała taho, što

na padatki ździaruć z jaho astatnija rolnyja pradukty, — jašče jon musić sam heta ūsio zawieźci na zborny punkt, jaki aźnača ūłada. Heta užo sapraŭdy pachnie krychu panščynaj!

Ureście ŭ art. 5 ustawy haworycca, kali-b siela-nin padatku naturaj na swoj kość nie dastawiŭ, kudy skažuć, to možna jaho aštrafawać aŭ da 3 tysiać zł! Heta užo niešta susim niabywałaje i prosta hroznaje dla sielanina. Hety artykuł dajec mahčymuść ūładam ździeka-wacca nad sielaninam pawodle swajej woli. Duža mah-čyma, što kali jaki čynoŭnik zakaprysie, to sapraŭdy zažadaje kary z sielanina 3 tysiać zł! A zapłacić ta-kuju fantastyčnuju karu ahułam, a asabliwa siańnia, nia zmoža nijaki sielanin.

Słowam, zamiast taho, kab palehčyć žyćcio na-šamu prydušanamu sielaninu, kab dapamahcy jamu za-haspadarawacca i hetym samym haspadarku jaho zra-bić bolš praduktyŭnaj, na jaho dalej nakładajecca niemahčymyja i niewykanalnyja ciažary, da rešty ruj-nujućyja jaho haspadarku.

Kančajućy śćwiardžaju, što ūrad, unosiaćy ŭ Sojm hetuju ūstawu, nia mieŭ na mecie ničoha inša-ha, jak tolki interes miesta prociŭ sialanstwa. Reč jasnaja, što Biełaruski Klub, pradaŭlajućy pradusim sialanstwam, na hetkuju ūstawu nia zhodzicca nikoli i budzie hałasawać prociŭ jaje.

27745

socyjalnaja, pradstaŭnikami hetaj hrupy žjaŭlajuca: pas. ks. Stankievič, ks. Hadleŭski i inš. Hetaja hrupa maje wialikija ŭpływy pasiarod katalickaj biełaruskaj ludnaści asabliwa ŭ Wilenščynie i pačasći ŭ Nawahradčynie i Haradzienščynie. Da jaje imknucca i niekatoryja prawastaŭnyja dziejačy, jakija chočuć zawieści na ziamli nowy sacyjalny ład na padstawie chryścijanskaha socyjalnaha paradku, nie adkidajučy relihi, ale starajučysia jaje ŭwiaści ŭ żywuj masu narodu, jak wialiki duchowy i maralny faktar u žyćci palityčnym i hramadzkim. Hety kirunak bliżej staić da sialanskaj, čym kamunistyčnaj hrupy.

Z hetaha karotkaha ahladu kirunkaŭ biełaruskaj dumki widać, što biełaruskaja palityčnaja i socyjalnaja dumka ŭžo pašpiawaje i razbiwajecca na mnoha kirunkaŭ. Z hetaha padziełu niekatoryja buduć rabić dawoli sumnyja wywady ab budučynie našaha kraju. A mnie zdajecca, što taki padzieł — heta reč saŭsim naturalnaja, a nawat karysnaja, bo hetym *uhłyblajecca* biełaruskaja palityčnaja dumka. Biez padziełu wyhladała-b niejaka wuzka i adnastaronna, ciapier-ža ŭsiakaja hrupa moža wiaści rabotu nie ahladajučysia na druhuju hrupu i hetym nia tolki pašyrać, ale pahłyblać palityčnuju rabotu ŭ Biełarusi. Hetaki padzieł jość pa ŭsich krajoch na celym świecie.

Kab wyjaśnić akuratna, padrabiazna ŭsie hetyja kirunki biełaruskaj palityčnaj myśli, treba jašče skazać paru sloŭ i ab biełaruskaj presie, bo koždy kirunak maje ciapier swaju hazetu. Wot-ža kamunisty-zachodniki majuć dźwie nielehalnyja hazety „Čyrwony Šciah“ (drukujecca pa biełarusku) i „Bolšewik“ (pa rasiejsku). Hrupa Taraškiewiča maje swoj organ „Biełaruskaja Niwa“. Biełaruski sialanski Sajuz pačaŭ wydawać „Sialanskuju Niwu“. Orhanam Chryścijanskich demokrataŭ ličycca „Biełaruskaja Krynica“. Wot i buduć tyja hazety, praz katoryja kożnaja hrupa pašyrage swaje idej i pahłyblaje swaje sacyjalnyja pahlady. Hetyja apošnija hazety ŭsie lehalnyja.

Pry kancy moža čto spytajecca, a kudyž adnieści Paŭlukiewiča z jahonaj hrupaj i hazetaj „Hramadzki Hołas“? Mušu skazać, što *nikudy*, bo hetaja hrupa nie idejnaja, a oportunistyčnaja (pracuje dla swajej karyści), i zatym da paważniejszych hrup jaje zaličyć nia možna. U narodzie jana nia maje nijakaha ŭpływu.

Z usiaho hetaha wywad taki, što biełaruskaja dumka ŭžo nastolki wyrasta i pašyrylasia, što jana ŭžo ŭ adny ciesnyja nacyjanalnyja ramki źmiaścicca nia moža. Dyk šukaje sabie socyjalnaha prastoru i tam pačynaje swaju dziejność. Ja wiedaju, što niemahčymaja reč, kab razam pracawali ŭ adnym kirunku sielanin i kamunist, bo adzin choča chutarok ziamli, a druhi kamuny, ale ja wieru, što ŭ ahulna nacyjanalnych sprawach hetyja ŭsie hrupy buduć solidarny i družny.

Biełaruskaha narodu jak cełaści čaj baroniać usie, a jak ustroicca ŭ biełaruskaj chacie, to nia ichnaja sprawa, a pierad usim sprawa samoha Bieła-

ruskaha narodu, katory sam pawinien wykazać swaju wolu. I da hetaj woli adklikajuca ŭsie kirunki biełaruskaj palityčnaj dumki.]

Dyk słowa za Taboju, Biełaruski Narodzie!

S. K-i.



„MAJA LIRA“ K. SWAJAKA.

(Krytyčny narys).

Pry tym wialikim zastoi, jaki bačym apošnimi hadami ŭ kulturnym žyćci našaha kraju, dziakujučy ahulnym, niaspryjajučym abstawinam, — tym żywiej-šuju radaść wyklikaje žjaŭleńnie kożnaj nowaj biełaruskaj knižki ci hazety.

Woś-ža letaš wyšli ŭ Wilni zborki dwuch nowych, šmat abiacajučych biełaruskich pieśniaroŭ: K. Swajaka (*Maja lira*) i U. Žytki (*Na rostani*).

U našaj staści pryhladzimsia da pieršaha z wyšej uspomnienych aŭtorau — da Kazimira Swajaka, znajomaha ŭžo nam i raniej z hazety „Krynica“, dzie jon źmiaščaŭ nikatoryja z swaich wieršaŭ.

Zbornik jahonych wieršaŭ „*Maja lira*“, žjaŭlajecca dla jaho pieršym; tym ciekawiej budzie zaznajomicca z jahonaj tworčaścij. Praŭda, što heny zbork



K. Swajak.

byŭ ŭžo abhaworany ŭ „*Przegł. Wil.*“ i adnoj z wilenskich biełaruskich hazet, ale pieršaja ktytyka była pawiarchoŭnaj i mała kompetentnaj, druhaja-ž lišnie chwalebnej i rasciahnienaj, tak što imi nielha zdawolicca.

Zatym dla maładoha aŭtora ahułam jość nadta-ż pažadanaŭ ŭsiebakowaja abjektywnaja krytyka jahonaj tworčaści, bo heta moža zabišpiečyć jaho ad šmat jakich abmyłak i škodnych puciawin, a my łasnie i chacieli-b źwiarnuć uwahu aŭtora na niekulki hetkich rečaŭ i pieraścierahčy jaho prad imi.

Zbornik „*Maja lira*“ razbity na 5 addziełaŭ, na žal biez nazowaŭ, katoryja možna budzie akreślić hetak: I-šy — *wieršy relihijnyja*, II-hi — *patryjatyčnyja*, III-ci — *erotyčnyja* (luboŭnyja), IV-ty — *nastroi* i V-ty — *roznyja wieršy*.

Woś-ža aŭtor, z pieršaj-ža staronki psujeć ahulnaje ŭražańnie ad zborki, niaŭdała pastawiŭšy tam, u samym pačatku, dawoli słaby, nia hledziačy na pačućcio, wierš: „*Miest pradmowy*“. Wierš heny, naiŭny tak źmiestam, jak i sposabam ryfmoŭki (asabliwa dźwie apošnija štrofy) — wyklikaje zrazu duža niekarysnaje ŭražańnie, jakoje adnak-ža zusim znikaje pry čytańni bližejšych wieršaŭ. Aprača taho wierš heny, (jak i čarhowy „*Soncu uzhornamu*“ — nia maje nijakaha zwiazku z relihijaj, jakoj pašwiačany addzieł I-šy i dzieła taho treba było jaho pastawić napieradzie asobna (kali jon mieŭsia być zamiest pradmowy), a miejsca druhoha ŭ addzieli IV-tym (nastroi).

Adnosna druhoha wieršu „*Soncu uzhornamu*“,

treba jašče adznačyć, što pobač z wieršam „*Spawiū mnie serca žal*“ (addz. IV-ty), — jon žjaŭlajecca adnym z pryhažejšych wieršaŭ zbornika, poŭnym wysokaha paetyckaha nastroju i niejkaha imhlistaha mistycyzmu, dzieła čaho moh-by być wieršam zahałoŭnym, tym boľš, što i źmiest jaho adpawiedny dla henaj mety.

Aprača henaha žwiartajuć u henym addziele ŭwahu wielmi ŭdačnyja „*Pieśni na psalmy*“, tym boľš cennyja, što temy relihiynyja dawoli redka spatykajucca ŭ sučasnaŭ biełaruskaj paezyi.

Wieršyk „*Szczaście*“ biazsumliŭna wyklikaje sympatyčnaje ŭrażańnie, ale ćwierdžańnie krytyka z „*Przegl. Wil.*“ ab tym, što hetki lohki „pocziwy“ wieršyk maje być najboľš adpawiadajučym duchu biełaruskaj paezii, možna wytłumačyć tolki niawiedańniem i lohkaŭażańniem praz jaho biełaruskaje literatury.

Žmieščanyja ŭ henym addziele try sproby paeetyckaje prozy, (lišnie santymentalnyja i ślaźliwyja) nia majuć wialikšaj literaturnaj wartaści naahuł, a siarod paezyjaŭ žjaŭlajucca lišnimi i psujuć sucelnaść zbornika.

Z nieadpawiednych, ci nieprawidlowych sloŭ henaha addziełu, uspommim choć-by hetkija: „bezśmiartelny“, (użytaŭ widać dzieła ryfmy, kali jość čysta biełaruskaje sloŭa „nieśmiartotny“); „mistr“ (lepš było-b użyć čystuju italjanskuju formu „maestro“); „Božańka“ (naiŭna-dziaćiaży zwarot, lepš kazać „Božuchna“, abo prosta: Božał); „žurycca“ z ukraïnskaha; lepš — sumawać, smucicca).

Pierachodziačy da addziełu II-ha (wieršy patryjatyčnyja), znachodzim tam cykl pryhožych wieršaŭ, pryświačanych Baćkaŭščynie, adznačajučysia hučnaściaj, bahatym liryzmam i siłaj patryjatyčnaha pačućcia. Asabliwa pryhožym jość wierš „*Oj na Ruś dy Biełu...*“, utrymany ŭ archaičnym styli stara-ruskaj „byliny“.

Słabiejšym jość wierš „*O Kraj moj rodny*“, dzie jość padmieška luboŭnaha elementu, naahuł nieadpawiednaja da tonu henaha addziełu, dy jašče poŭny da taho lišnie-sałodkaha, miaščanskaha santymentalizmu.

Na žal nie abyšlosia i tut biez fałšywaha tonu, jakim žjaŭlajecca demahohičny wierš „*Hej, budujcie!*“ poŭny wulharnych zwarotaŭ i ŭtrymany ŭ prymityŭna wiaskowym styli.

Ahułam u henym addziele my bačym u adnosinach da „čužyncaŭ“ celnuju gamu adcienkaŭ, pačynajučy ad pamiarkawana-zhodliwych tonaŭ, aź da waroža-pratestujučych.

Z wieršaŭ u addziele III-cim (wieršy luboŭnyja) wydzialajucca: „*Eros i Psycheja*“ (u jakim čuwać upływy polskaje literatury); žartaŭliwy wieršyk „*Rusalka*“ i poŭny antyčnaj stylnaści i pawahi biblejny matyŭ: „*Samson i Dalila*“.

U addziele IV-tym (nastroi) spatykajem cely rad sumna-pryhožych impresijaŭ i razwažańniaŭ.

Z ich, aproč užo raniej spamianutaha wieršu: „*Spawiū mnie sorcu žal...*“, zaśluhoŭwajuć na ŭwahu: „*Na wosień*“ (dzie element chryścijanski aryhinalna pieraplecieny z pahanskim świetahladam), dźwie pryhožyja impresyi pisanyja paetyckaj prozaj (jakim adnak-ža — paŭtarajem iznoŭ — nia miejsca ŭ zborniку wieršaŭ), dyj sumnaja refleksija „*Čamu mnie marokotna*“.

U wieršykach: „*Mnie sumna*“, „*Liucca pieśni*“ iznoŭ čuwać mocnyja polskija upływy. Wierš „*Chmary-Chmarańki*“ paŭstaŭ peŭnie pad uražańniem „Chmarak“ F. Bahušewiča.

Kancawy wierš henaha addziełu „*Testament*“, nia hledziačy na siłu pačućcia, razić swaim lišnie jar-kim naturalizmam u niekatorych miascach.

Z roznacharaktarnych wieršaŭ apošniaha addziełu V-ha treba ŭspamianuć: „*Kawerniu*“, jakaja, nia hledziačy na niekatoryja wulharnyja zwaroty i lišni naturalizm, usio-ž taki žjaŭlajecca charakternym dla sučasnaha momentu modernistyčnym wieršam, utrymanym u znudžanym i krychu cyničnym tonie; dobra apracawanyja, daścipnyja „*Rady*“, začerpnutyja z Eddy; „*Ślacham ciarnistym*“, doŭhi, demahohičny, pisany žoŭciaj wierš, z wulharnymi zwarotami, žjaŭlajučysia jak-by praciaham, uspommienaha raniej wierša „*Hej, budujcie!*“ tolki mo' krychu boľš literaturny; dobraja bajka „*Babie i čort z darohi ustupaje*“, urešcie dźwie kancawyja „*apowieści ewanhieličnyja*“, pi-sanyja wieršam, z jakich asabliwym charastwom adznačajecca apošniaja pad nazowam: „*Hrešnaja*“. Apowieści henyja lepš-by było źmiaścić u addziele I-šym (wieršy relihiynyja).

Samaja knižka staranliwa wydana praz drukarniu „*Motus*“ u Wilni; druk wyrazny; papiera dobraja; wokładka mocnaja, kalarowaja z winjetkaj, pradstaŭlajučaj liru; u kancy tablica źmiestu i waźniejšyja abmyłki duku.

Sudziačy pa cennamu źmiestu henaha pieršaha zborniku, aŭtor jaho moža ŭ budućym zaniać pačesnaje miejsca ŭ biełaruskaj literatury, (chto wiedaje, mo' ŭdasca jaho zaličyć na't da pieršaradnych pieśniaroŭ!) ale heta budzie tolki tady, kali jon nie sabjecca na biezdarozža, a na žal peŭnyja znaki taho znachodzim u jaho apošnich wieršach, drukawanych u „*Krynicy*“, pašla wychadu henaha zbornika, dzie spatykajemsia z pretensyjanalnym „biełym wieršam“ i demahohičnymi notkami.

Ad ščyraha serca raim paetu kinuć hetyja rečy, a tak-ža używać mahčyma mienš łacinskich nawučnaliteraturnych sloŭaŭ, jakija buduć dobrymi ŭ hazecie ci prozie, jość lišnie ciažkimi i surjoznymi, a dzieła taho nieadpawiednymi ŭ paezyi, lohkaść jakoj symwalizuje padniebny lot kryłataha Pehasa.

Było-b tak-ža wielmi pažadanim, kab paet naś sprabawaŭ ščaścia i na niwie pierakładaŭ, uziaŭšy dla taho twory hetak bliskich biełaruskaj dušy: Syrakomli ci Mickiewiča (naprykład boľš wiadomyja z drobnych wieršaŭ pieršaha, abo, hetak zbližanyja da narodnaj psychiki „*Ballady i romanse*“ druhoha).

Hetymi pažadaniemi i zakončym my, pokul što našu staćciu, spadziajučysia pabačyć u chutkim časie nowyja zborniki pieśniara. *)

Świetazar.

*) Apošnim časam u Wilni wyšla z duku 5-ci aktawaja drama z wiaskowaha žyćcia henaha-ž aŭtora pad nazowam „*Janka Kancawy*“.

HRAMADZIANIE!

Užo pačynajem Nowy Hod, a jašče mnohija z Was nie razrachawalisia z „*Bieł. Krynicaj*“ za hod minuły. Pašpiašycie zrabić heta jak-najchutčej, a tak-ža nie adciahwajcie z apłataj hazety na 1926 hod. Pomnicie, što ad hetaha zaležyć, kab hazeta naša wychodziła akuratna i praŭdziwa aświatlala žyćcio wioski našaj.

Pišycie ab žyćci wašaj staronki, a tak-ža pry-syłaŭcie na probu adrasy swaich susiedziaŭ i znajomych.

DA NAS PIŠUĆ.

DOBRYJA PALICYJANTY, A PROBAŠČ JAŠČE LEPSZY.

Porazawa, Waŭkawyskaha paw. Redka kali ũ hazetach možna znajŕai wiestku z našaj starany. Mo' chto padumaje, što ũ nas tut narod jaŕŕe zusim ŕpić, ale jano nia tak. Naŕ narod nia tak ŕpić, jak baicca; da taho dachodzić, što ludzi jaŕŕe dahetul pieraz palicyjantom znimajuć ŕapku i nizka kłaniajucca. Musić takaja „jaŕnie-wielmoŕznaja“ moda ciahniecca jaŕŕe ad niemcaŭ, bo tady pierad niemcam usiaki pawinien byŭ skidać ŕapku i kłaniacca. A kali, kryj Boŕa, nia zniaŭ i nie pakłaniusia, to niemiecki nahaj bywaŭ u rabocie. ŕmat narodu niemcy pabili za toje, što nie addawali im pakłonu. Wot musić pa staroj prywyćcy narod i ciapier polskim palicyjantom kłaniajucca, a jany, praŭdu kaŕućy, heta nadta spadabali. Čamu nie! Pany zaŭsiody lubiać, jak im kłaniajucca, a ũ nas ciapier niama bolŕszych panoŭ za palicyju, jany ũ nas usio. Dyk i wynosiać siabie — aŕ strach, takija hanarowyja zrabilisia, ŭto i kačarhoju nosu nie dastanieŕ. A naŕ brat, jak prywyk ŕłuŕżyć i kłaniacca pry niemcu, to i ciapier kłaniajucca.

Ale heta jaŕŕe paŭbiady. Skaŕa chto, što palicyjanty niawućanyja — zatym i wymahajuć niawiedama čaho. Ale čaho choća našaje duchawienstwa, to my ŭŕo i sami niawiedajem. Uŕo ja nia budu piŕać pra waŭkawyskaha dziekana, bo ŭsie jaho znajuć. Hety dziekan umieje na spowiedzi i piekłam paŕaŕŕyć, kali chto pryznajacca, što nie hałasawaŭ na endeckuju waŕmiorku. A jak paćnie na ambonie wyćwarać roznyja rećy, to aŕ przykra ŕłuchać — ludzi tolki plaćmi paciskajuć i pahladajuć adzin na druhoha. Zdajecca takaja haława dy jaŕŕe i dziekan, a takaje hłupstwa placie. Ale ab hetym usie wiedajuć, to ja ab hetym mnoha piŕać nia budu, a pierajdu da našaha probaŕŕa Ks. Łaŭrynowića.

Skul jon hety probaŕŕ — Boh jaho wiedaje, kaŕuć, što z ŭsiaho ŕwietu. Pryjechaŭ jon da nas za niemcaŭ, zaraz paŕla talo, jak ks. Warenik uciok u Rasieju. Spaćatku naŕ probaŕŕ byŭ nićahutki, i nia dzior tak z ludzi, i nie łajausia, i za ŕkodu byŭ nie taki siardzity. Ale z časam pieramianiusia. Ciapier dziareć z našaha brata apoŕniaje, łaicca tak-sama aby za što nadta mocna, a ŭŕo kali ũ ŕkodzie złowić choć-by nawat kurycu, to kryćyć i karaje aŕ strach. Wiedama, ziamla jaho pry samym miastećku, to bywaje, što zabiaŕżyć skacina ũ ŕkodu, nu, tady ŭsio prapała. Łajecca ad apoŕnich ŕłoŭ, a na poraŕaŭcaŭ dyk wydumaŭ: kazincy. Przykra ŕłuchać sa starany, jak abzywaje ŭsialakimi ŕławami swaich parafijanaŭ.

Ale heta jaŕŕe nia ŭsio. Najhorŕ toje, što jon našaha brata, ci wiaskowaha, ci miastećkowaha maje za niŕto i jaŕŕe draŕnić i naŕmiachajacca z jaho. Kali przydzie, abo przyjedzie da našaha ks. Łaŭrynowića jaki pan, abo taki sabie ŕłachtun, to jon pierad im chadyrom chodzić, i nia tolki jon sam, ale i maci i siaŕtra witajuć, przymajuć, adrazu: proŕŕe siadać, co ŕłychać, jak zdrowie i t. d. A jak przydzie naŕ brat, to „proŕŕe zaczekać za drzwiami“. Wot jakaja raznica. Pany ũ jaho ludzi, a naŕ biedny narod u jaho za skacinu. Zatym i narakajuć na jaho ŭsie, ale cierpiać.

I nia tolki jon taki, ale kala nas usie ksiandzy z panami dziarŕać. A ŭŕo jak Mŕcibaŭski ks. Burak starajacca panom prysłuŕŕycca, to aŕ hadka hładzieć.

Widzim my heta i tak razwaŕajem: Chrystus byŭ biedny i z biedakami ŕŕyć; bahaćy jako nie przyjali; i naŕŕyja ksiandzy pawinny tak pastupać, jak pastupaŭ Chrystus, ale jany pastupajuć naadwarot: z bahaćami dy z panami dziarŕać, a biednym narodom pahardŕajuć. Znaćyć, ksiandzy pastupajuć niesprawiadliwa. Oŕ-ŕa ab hetaj niesprawiadliwaŕci ja aŕmieliusia padać u biełaruskuju hazetu, bo wiedaju, što tolki biełaruskaja hazeta praŭdu piŕa i spahadaje našamu narodu.

Musić zatym i zajelisia na „Biełaruskuju Krynicu“ naŕŕyja ksiandzy za toje, što jana praŭdu piŕa. I tak mocna zajelisia, što aŕ zabaraniajuć czytać. Ale naŕŕy ludzi ŭŕo nie takija, kab ŕłuchać; ŭŕo ŭsie wiedajuć, što ŭ palitycy pawinna być swaboda; jakuju hazetu chaću czytać, takuju i budu. My probaŕŕu nie zabaraniajem czytać hazet, chać czytaje jakija choća, ale taksama nia ŕcierpimo, kali jon budzie nam zabaraniać. Dla probaŕŕa dyk swaboda, a dla nas i tut swabody niama. Musić choća, kab my praŭdy nie paznali i byli zaŭsiody ciomnymi, a my choćam wiedać, što ŭsie hazety piŕuć: i polskija i biełaruskija, i prawyja i lewyja.

Ja wiedaju, što naŕ probaŕŕ za hetyja maje ŕłowy budzie hniewacca, a moŕa budzie z ambony kryćać. Jaho wola — niachaj kryćyć, a ja nie bajusia praŭdy skazać. Niachaj usie ludcy wiedajuć, jak z nami adchodzicca naŕ probaŕŕ i jak jon ŕtaić za panoŭ dy za ŕłachtu. A krykam ciapier trudna narod nawiarnuć, bo ŭŕo ludzi parazumnieli i za swajo ŕtajać, choćuć swabody, ziamli i praŕŕwiety. Wot čaho choćuć naŕŕy ludzi nia hledziaćy na kryki ksiandzoŭ i panoŭ. I jak ćuwać usiudy ludzi kratajucca i dabiwajucca lepŕaj doli; i kala Mŕcibawa, i kala ŕŕławić, i kala Kremianicy. I ũ nas u Parazoŭskaj parafii zawarŭŕylisia i paćynajuć dachadzić praŭdy, nia hledziaćy taksama na ŭsie kryki panoŭ i ksiandzoŭ. I moŕa daŕć Boh, hetu praŭdu skora zdabudziem. A ciabie „Biełaruskaja Krynica“ praŕu, pływi ũ naŕu staranu ŭsio ŕto-raz-to dalej, pramywaj woćy našamu biednamu narodu, kab i jon paznaŭ dzie praŭda i zdabyŭ dla siabie lepŕuju dolu.

A ŕto nia ŭsie ksiandzy dziarŕać z panami, to ŭ hetym my sami dobra prakanalisia. Bo majem my dziakuj Bohu swaich dwuch ksiandzoćkaŭ: adzin z wioski ŕuryć usim wiadamy ks. Wincent Hadleŭski, katory ŭŕo niamala paciarpieŭ za naŕŕuju sprawu, a druhi z samaha miastećka Porazawa ks. Stanisłaŭ Hlakoŭski, katory ciapier na wyŕŕŕŕŕŕŕŕ nawukach u Rymie. Oŕ hetyja ksiandzy — jany zapraŭdy naŕŕyja, jany nie z bahaćoŭ, a z biednych ludzi, jany naŕŕym bratam nie haŭbujuć, swajho narodu nie wyraklisia, nie ćurajucca taksama rodnaj mowy. Daj Boŕa im zdaroŭja, dzie jany joŕć. Ale musić zatym ich nia lubiać naŕŕyja pany i panskija ksiandzy, ŕto jany ŕtajać za narod. Nićoha, ksiandzoćki, nia bojciesia, dziarŕycie za narod tak, jak dziarŕali, a przydzie para, ŕto narod was paddzierŕyć. Bo my wiedajem, ŕto kaliŕ przydzie čas i narod woźmie wierch. I tady padziakuje wam za toje, ŕto pakazali jamu darohu da lepŕaha ŕŕycia. A ad panskich padliŕnikaŭ adwierniecca i skaŕa: Idziecie ŕłuŕżyć panom, katorym wy dahetul ŕłuŕyli. Oŕ ŕto skaŕa narod. I daj Boŕa, kab ćym chutćej narod zdabyŭ dla siabie prawy.

Bliski Susied.

Prysyłajcie padpisku na „Biełaruskuju Krynicu“.

Hutarki ab haspadarcy.

Treba jści na chutary.

Pryhledziušysia ŭważna da žyćcia našaj wioski, možna prymiecić, što wialikaj biadoju tam jość padzieł ziamli na tak zwanyja „šnurki“. Hety padzieł na šnurowaje haspadarstwa wiadziecca zdaŭnych i zdajecca maje ŭ sabie niešta „biełaruskaje“ — ro ŭnaść padziełu, kab, barani Boža, nie prypaŭ susi du lepšy kawałak ziamli! Jašče i ciapier prychođzicca wi-dzieć, jak ludzi kupłajuć ziamlu bjuc jaje na šnurki, kab hetym zrabic padzieł bolejš sprawiadliwym...

Haniajućysia za hetaj „sprawiadliwašciu“, naś sielanin zabywajecca ab adnej rečy — ab praktyč-naści padziełu. A praktyčnaść przykazwaje jści druhoju darohaju — užo nie šnurawoju, ale u całku, abo jak ciapier zawuć kamasacyja j. Bo pry šnuroch koždy haspadar maje ziamlu ŭ 20 i bolejš kawałkach, a zdarajucca takija wioski, što haspadar maje da 70 kawałkaŭ pola, paraskidanych pamiž šnu-rami swaje wioski, a nawet i čużych wiosak.

Z hetaj raskidanaści paletkaŭ wychodzić wialika-ja škoda dla haspadara. Wyličym tut hłaŭniejšyja:

1. Wialikaja trudnaść pry wyrabie ziamli. Bo bywajuć takija wuzkija narezki, što nia tolki nia pu-ściś drapača, abo spranžynoŭki, ale nawet nia možna dobra razwiarnucca z baranoju. Ja widzieŭ na ŭłasny-ja woć šnurok nia šyrejšy za aršyn. Wot i napracuj na im, kali chočaś!

2. Dalokaje pałażeńnie niekatorych šnurkoŭ ad domu nie pazwalaje dobra taje ziamli dahladzieć, bo nia možna dawiećci hnoju i nia možna jaje dobra wyrabić. Bywajuć narezki za 4 i bolejš wiarsty. Hno-ju na takija narezki možna nawiaźci najbołšym wias-nawym dniom 3 razy. Dyk ci aplanicca? A skolki muki dla kania, užo nie haworaćy pra haspadara! Znaju takuju wiosku, dzie dobraja tracina ziamli lażyć za 4 wiarsty. Ziamla najbołš lażyć biez nijakaha wy-rabu — redka chto parupicca pryjechać tudy zaarać ci zasiejać. Nawat bydła tudy nia honiać, tak jana i marnujeaca ležaćy. A možna było-b treciuju časć wioski tudy wysialić i żyli-b raskošna.

3. Majućy ziamlu ŭ šnuroch, adzin haspadar zależyć ad druhoja i nia moža ničoha zrabic, bo pie-raškadžaje susied! Nia moža zasiejać kaniušyny, abo seradeli, nia možna prakapać rowu, bo ŭšioroŭna susied nie prakapaje dalej, wot i niaščasćce cełaje. By-wajuć takija zdareŭni, što cełaja žmiena ŭ wioscy pa-łożana nizka, treba było-b pakapaćrawy i dać spusk wadzie, paławina haspadaroŭ wykapaje roŭ, a druha-ja paławina, abo i paru tolki haspadaroŭ nia wykapa-ła, wot užo i ŭsia praca prapała. A jak nia možna zawieści dobraha pładazmienu, to i ziamla skora pu-stoŭycca.

4. Šmat ziamli zajmajuć mieży. Aproč hetaha na mieżach rastuć roznyja badyli i błaħaja trawa, ja-kaja razsieiwajecca pa poli i zaniečyščaje rallu.

Wot i buduć tyja przyčyny, jakija nie dazwalajuć dalej trymacca šnuroŭ, ale prymušaajuć ludziej iści na asabniaki.

Haspadarka na šnurach nikoli nia daść takoha dachodu, jak na asabniaku. Siarednija ziamla ŭ šnu-roch daje kala 30-40 pudoŭ z dziesiaciny, tady kali dziesiacina ŭ adnym kawałku moža dać da 70-80 pu-doŭ żyta, pry hetym żyta čystaha, nie zaśmiećanaha nijakaj brydoju. Šnurowaje haspadarstwa wiadzie da taho, što na 5-7 dziesiacinach čaławiek leđ-leđ mo-ža zwiazać kaniec z kancom!

A majućy hetyja 5-7 dziesiacin u kawałku, moż-na kudy lepš pawieści haspadarku i mieć lepšy dachod. Zatym ludzi i starajucca ciapier pierachadzić na „chu-tary“, abo na asabniaki.

Najbołšaj pieraškodaj u hetaj „kamasacy“ jość toje, što a) ziamla niaroŭnaja, b) niedachwat pašy, c) małaziamielnaść niekatorych haspadaroŭ.

a) Niaroŭnuju ziamlu ludzi nawučyliśia dzialić roŭna. Mnie zdaryłasia widzieć wiosku, katoraja ma-jućy niaroŭnuju ziamlu, pierašla na chutary. Jak-ža-ż jany padzialiliśia? A woś jak. Dobruju ziamlu, što kala sialiby, padzialili na mienšyja kawałki, pa jakich 8 dziesiacin, a błaħuju, woddal ad wioski, pa 20 dzie-siacin i rozna, hledziaćy pa hatunku ziamli. Kali pry-šłosia wybirać, to haspadary siemjanistyja, majućyja rabočaj siły šmat, pabrali drennuju ziamlu, a adzino-kija pabrali dobruju. Pytajusia ŭ čaławieka: a wy ja-kuju wybrali? Adkazwaje, što wybraŭ drennuju. A ta-mu drennuju i piaskowuju, što rabočaj siły maje šmat. Kaža — „ja pieršyja hady moža budu mieć zboža mienš, jak toj, što sieŭ na dobraj ziamli, ale majućy pad bokam bałota z torfam, ja nawažu pole torfam i za paru hadoŭ budu mieć bolejš chleba, čym toj na ŭsadziebnaj...

Wot jak ludzi padzialili ziamlu swaim haspadar-skim rozumam.

Najhoršaja biada, kali wady nia možna dastać i przychođzicca wazić za paru wiorst bočkami. Ale ta-kija mijaścy duža redkija i ciapier kruciać arzeżyjskija studni. Urešćie, kab i hetaha nia možna było-b zra-bić, to treba było-b sialicca haspadarom pa dwuch ci-troch u adnym miejscy, dzie jość wada, a tut-ža by-li-b ich chutary.

b) Z niedachwatom pašy ludzi ciapier nawučyli-sia radzić. Daŭniej, kali nia wiedali kaniušyny, wiki, seradeli i druhich karmawych raścin, to nie adwaźwa-lisia iści na asabniaki. Ciapier inakš sprawa staić. Ciapier na dobraj ziamli siejuć wiku, na siarednija kaniušynu, a na błaħoj, lohka — seradelu. Pryjdzie para, tuju trawu kosiać i kormać żywiołu, a i prosta puskajuć jaje na pole, na pasiejanuju štućna trawu. Jak siejać i karmić jeju żywiołu, my užo pisali ŭ „Krynicy“ (hl. Nr. 26 i 29 „Krynicy“, 1925 h.), dyk ab hetym ciapier pisać nia budziem. Uspomnim tolki, što ciapier sprawa z pašaj nia tak trudnaja, jak daŭ-niej było.

c) Małaziamielnaść niekatorych haspadaroŭ žaŭ-lajecca wialikaj pieraškodaj u pierachodzie na chuta-ry. Jano praŭda — kali čaławiek maje dźwie, abo i mienš dziesiacin ziamli, to što jon budzie rabić na chutary? A treba-ż jašče pastawić budynki, to što astaniecca? Zatym najbołšymi praciŭnikami chutaroŭ i jość małaziamielnyja. Kali my dobra razwažym ich-naje pałażeńnie, to akażacca, što praŭda pa ich sta-ranie. U wioscy jon karystajecca aħulnaj pašaj, dzia-ryżć niekulki štŭk bydła, darablajućy siena na staranie moža i zimu pradziarzać — dyk takomu iści na chu-tar nijak nia choćacca. Jon u wioscy dziażyć stolki bydła, skolki i haspadar na 14 dziesiacinach. Dyk reč zrazumiełaja, što najbołšymi worahami „kamasacy“ i buduć małaziamielnyja.

Ale ŭ hetaj sprawie na pomać pawinien przyjści ŭrad i dzie tolki možna, pawinien dabawić kazion-naj, abo dwornaj ziamli da taje wioski, kab abdzialić jeju małaziamielnych.

Ale ab hetym druhim razam.

Haspadar.



Z Bielaruskaha żyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Pasoł Sabaleŭski na woli. Jak wiedama, na miejsca wyjechaŭšaha ŭ Rad. Bielaruś pasła Kachanowiča, pawinien byŭ uwajści ŭ Sojm Sabaleŭski, ale jaho aryštawali pad zakidam antydziaŭžaŭnaj pracy.

31.XII.25 dziakujućy starafniam Biel. Pas. Klubu, Sojm pastanawiŭ Sabaleŭskaha zwolnić.

Z Radawaj Bielarusi.

Ab pierasialeŭni bielarusau. Sialanie, jakija žadajuć pierasialacca z BSSR, pawinny padawać zajawy ŭ akruhowyja ziamielnyja addzieły. Z 1 čerwienia 1926 h. pačniecca adpraŭka chadakoŭ. Za apošni hod pastupili zajawy na pierasialeŭnie ad 8.861 siemjaŭ (52.626 duš). Adpraŭlena 799 chadakoŭ — ad 4.067 siemjaŭ (29.216 duš). Pierasialiŭšiasia za hod 4.523 (953 siemji). Pierawažna pierasialajuca ŭ Sibir — 35,2 proc., na Daloki Ŭschod — 17,8 pr., Pawałožža — 10 pr., Paŭnočny Kaŭkaz — 8,1 pr., Danskaja woblaść, Adeskuju hub. i inš. 28,9 pr.

(„Saw. Biel.“ 8.XII.25.).

Bielarusy za hranicaj.

Bielaruskaja Rada ŭ Prazie. 12 śnieżnia 1925 hodu adbyŭsia ahułny hadawy schod siabroŭ Tawarystwa „Bielaruskaja Rada ŭ Prazie“ pad staršynstwam hram. Rusaka i sekretarstwie hram. Kabierca.

Wybrany nowy prezydyum u składzie: Staršynia Rady hram. W. Zacharka, namiešnik staršyni hram. M. Wiaršynin, sekretar hram. B. Łaŭski.

Wolnyja siabry hramadzianie: W. Hryškiewič i M. Kabierac. Pryniata ŭ Radu 8 nowych siabroŭ.

Bielarusy ŭ Rymie. U listapadzie minulaŭ hodu ŭ Rymie ŭ sali „Collegium Germanicum“ adbyŭšiasia ŭračystaje šwiatkawaŭnie 1600 hadaŭščyny Nicejskaha Saboru. U hetaj uračystaści pryniali ŭčaście pradžyniki ŭsiech narodaŭ. Ad imia bielarusau katalikoŭ wystupali dwa bielaruskija studenty ksiandzy Čarniaŭski i Kułak.

SA ŚWIETU.

Prociŭ slanastwa. Astatnim časam Sojm z Polščy. niazwyčajna enerhična ŭziaŭšiasia za palapšaŭnie ciažkoha haspadarčaha pałažeŭnia Polščy. A da hetaj mety dumaje jon dajści, što raz to bolš pryciskajućy pradusim sielanina. Ab hetym wymoŭna šwiedčać pryniatyja Sojmam takija ŭstawy, jak brać padatki naturaj, kali sialanin niamaŭje hrošy, padwyšać kary za niaŭžnos padatkaŭ u paru i im pad. Praŭda, našyja pasły ćwiorda wystupali protiŭ padobnych ustawaŭ, ale pany z piastoŭcami i z socyjalistymi pieramahli ich.

Lik asadnikaŭ pawialičycca. Sojm, na swaim pasiedžaŭni 27.XII minulaŭ hodu skončyŭ razhladać senackija papraŭki da ŭstawy ab asadnictwie ipar celacyi. Takim čynam ustawa hena ŭžo ŭwachodzić u żyćcio. Čaho jana warta dla našaha sielanina, ŭžo ŭsie heta dobra wiedajuć, bo ab hetym mno-

ha pisali bielaruskija hazety i mnoha hawaryli ŭ Sojmie bielaruskija pasły. Słowam, ustawa heta dobraha nam nia daść ničoha, a tolki pawialičyć na našych ziemiach lik polskich asadnikaŭ.

Čyčeryn u Litwie. Rasiejski Kamisar Spraŭ Litwa. Zahraničnych Čyčeryn, waročajučysia sa swajej padaroży pa Eŭropie, zajechaŭ tak-ža i ŭ Koŭnu. Widać chacieŭ dawiedacca rasiejski Kamisar, jak samadzielnia żywie litoŭski narod, katory jašče tak niadaŭna znachodziŭšiasia ŭ carskaj niawoli. I musić dobre na jaho zrabili litoŭcy ŭrażaŭnie, bo zajawiŭ, što dziesiatok hadoŭ tamu ŭ Eŭropie mała chto i wiedaŭ, što jość na świcie niejkija litoŭcy, a ciapier ab ich usie wiedajuć i żywuć jany żyćciom wolnym, samadzielnym.

Pachwalili. Ras. Kam. Spraŭ Zahr. Čyčeryn, SSSR. wiarnuŭšysia z Eŭropy, na pasiedžaŭni Kamunistyčnaj partyi ŭ Maskwie zrabiaŭ dakład ab tym, dzie jon byŭ, z kim i ab čym hawaryŭ i čaho dabiŭšiasia. Partyja ŭsio heta pryniała da wiedama i pachwaliła Čyčeryna za jaho hetu pracu. Ale chwalebna heta musić była tolki dla woka ludzkoha, bo Čyčeryn wiarnuŭšiasia z pustoj kišanioŭ i z pustymi rukami, dyk za što-ż jaho i chwalić było?...

Z WILNI.

— **Niabywaŭaja katastrofa.** U nočy z 23 na 24 śnieżnia ŭ Wilni staŭšiasia niabywaŭaja katastrofa. Ad masy śniehu, jaki sypaŭ cełuju noč, ablapiŭ usie telehrafnyja droty, dy ad silnaha wietru — droty henyja paabrywališiasia i słupy pawalilišiasia na ziamlu cełymi radami.

— **Praklaćcie Filipa Marozowa.** U niadzielu, 27 śnieżnia, u Św.-Cuchaŭskaj carkwie ŭ Wilni wyklinali Filipa Marozowa, jaki niadaŭna pierajoŭ z prawastawija na wuniju.

NAŠA POŠTA.

Edw. Stałčynskamu z pad Žodzisaŭ: 60 hr. atrymali; hazetu pasyłaŭjam pawodle padanaha adresu. **St. Juchniewiču:** 3 zł. atrymali, hazetu pasyłaŭjam. **Ant. Kalesinskamu:** 1 zł. 50 hr. atrymali, hazetu pasyłaŭjam. **Ant. Pientalu** z pad Skryboŭcaŭ: Hazetu wam pasyłaŭjam. **A. Stepowiču** z pad Świra: Patrebnyja numary našaj hazety pasyłaŭjam. **D. Jušku** z pad Kaścianiewičaŭ: Pasyłaŭjam. **Ant. Simanowiču** z pad Izabelina: Hazetu Wam pasyłaŭjam. Dzie jana hinie — nia wiedajem. Dawiedajciesia na swajej poście. **J. Korbutu** z Kluščan: Hazetu Wam pasyłaŭjam. **M. Dziemianowiču** z Charošcy: Prošbu wašu spaŭniaŭjam. **W. Zakasewiču** z pad Dryšwiat: Atrymali, skarystajem. **A. Cikocie** z Ašmianca: Atrymali, skarystajem. Hazetu wysyłaŭjam akuratna. **N. Žalbie** z pad Słonima: Atrymali, skarystajem. **K. Stefanianu** z pad Porplišča: Dobra, hazetu wysyłaŭjam. **Tamu Samamu:** Za pažadafni dziakujem. Pišycie da nas čašciej. Z uwah wašych karystajem. **J. Hapanowiču** z Budstawa: Hazetu wam wysyłaŭjam. **J. Cišku** z pad Brasława: Pasyłaŭjam. **Al. S—ču:** Ab „V“ i „W“ padumajem. **F. Mił.** z pad Mickun: Atrymali, skarystajem. **St. Mackielu** z Kawaloŭ: Hazetu pasyłaŭjam. Kali nia majecie hrošy na hazetu, to choć pašyrajcie rodnaje słowa miż susiedziami i znajomymi, a tak-ža prysyłaŭjamie ich adrasy. **R. Jasinowiču** z Bienicy: Prošbu wašu pieradajom u kniharniu. **St. Hrybu** z pad Žodzisaŭ: 3 zł. atrymali, hazetu pasyłaŭjam.